

TC-OM-80-3

III. SESJA NAUKOWA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ 5-6 czerwca 1953 r.

S e k c j a A r c h i t e k t u r y

=====
Prof. dr inż. Feliks Markowski
Katedra Budownictwa Wiejskiego
przy Wydz. Architektury Pol. Gd.

P O L S K I E D A C H Y Ł A M A N E

/ Referat Sekcyjny /

=====
Do szczegółów dla dawnej naszej architektury wielce znaniennych a obecnie niemal zupełnie zapomnianych, należą polskie dachy łamane. Dachy te niedoczekwały się dotąd nawet osobnego opracowania. Jedyne zwięzłe wzmianki poświęcili im w swych pracach tacy badacze jak: Mokłowski, Gloger, Szyller i wreszcie Kłos. Niniejsze wywody opierają się nie tylko na spostrzeżeniach tych autorów, ale na badaniach własnych rozpoczętych tuż przed wybuchem II wojny światowej, a prowadzonych przy pomocy studentów Politechniki.

Z pomiędzy najrozmaitszych dachów u nas spotykanych, najgodniejsze uwagi są polskie dachy łamane. Wyróżniają się one tym, że połacie ich dzielone są w rozmaity sposób: 1/ samym gzymsem, 2/ gzymsem i niską ścianką, 3/ gzymsem i wysoką ścianką, przyczym ścianki te są nieraz bogato ozdobione. W rozmaicie ukształtowanych polskich dachach łamanych połacie dolne i górne są zawsze względem siebie równoległe. Jest to oecha zasadnicza, rozpoznawcza, wyróżniająca polskie dachy od mansardu francuskiego, w którym jak wiadomo dolne połacie są strome, a górne prawie płaskie, nigdy zaś nie są jak u nas równoległe.

Genezę polskich dachów łamanych usiłowano już w rozmaity sposób wyjaśnić. Mokłowski sądził, że są one przeróbką mansardu, stąd jego nazwa "mansard polski". Gloger wiązał początki tych dachów z "okienkami w przełamaniu do oświetlenia poddasza." Szyller dowodził, że kształt ich "wynika

z rozwoju ciesiółki polskiej ",ale konstrukcyjnie tego nie wyjaśnił. Kłos poparł wywody Szyllera, tłumacząc, że w dawnych naszych więźbach utwierdzanych wprost w stropach, bo płatwi nie znano, tkwi przyczyna układania na większych budynkach jakby drugiego stropu na pokowie wysokości dachu, przez co powstaje uskok w rodzaju gzymsu.

Poglądy na czas skryształizowania się kształtu tych dachów przedstawiają się różnie. Mokłowski orzekł, że tak zwany " mansard polski zna...cały kraj jako zabytek XVII i XVIII stulecia ". Szyller powołując się na dach domu Długosza w Krakowie odnosił je do połowy XV wieku. Kłos później też godził się na tę datę. Obaj badacze ^{nie} wiedzieli, że wspomniany dach jest nowszy, bo opiera się na konstrukcji płatwiowej, a więc za dowód służyć nie może. Z braku źródeł mówiących wyraźnie o czasie powstania zabytkowych dachów łamanych, trzeba się oprzeć na podłożu gospodarczym Polski. Wiadomo, że wiek XVI jest okresem w dziejach Polski wyjątkowo pomyślnym pod względem gospodarczym. Stają nowe duże budowle takie jak: dwory i pałace, ratusze i kamienice, gospody i zajazdy, spichlerze i stodoły. Budynki te o nieznanym u nas poprzednio wymiarach można było pokryć w znany tu sposób tylko za pomocą polskich dachów łamanych. Kształty ich musiały się więc ustalić zapewne w XVI wieku.

Rozpoznanych dotąd 120 polskich dachów łamanych pozwala stwierdzić że: 1/ dachy te występują na całym obszarze Polski i w jej zasięgu kulturalnym. / Spisz, Orawa i t.p./ 2/ największe ich skupienie, widoczne w okolicach Krakowa sięga aż po Kielce. Stąd wniosek 3/ obszarem na którym kontakty tych dachów się ustaliły były zapewne okolice Krakowa. 4/ Nazwa " dachy krakowskie " odnosząca się do pewnych ich odmian ma swoje uzasadnienie. Zaznaczyć tu trzeba, że poza naszym zasięgiem kulturalnym polskie dachy łamane nie są znane, nie widzi się ich ani na budowlach, ani też obca nauka nimi się nie zajmuje.

Nazwisk cieśli, wykonawców naszych dachów nie znamy. Można jednak ogólnie stwierdzić, że w Krakowie w latach 1501-1550 na 100 członków cechu murarzy i kamieniarzy było około 30 obcych, a więc spora ilość nieraz o wybitnych nazwiskach. W tymże czasie było tam blisko 40 cieśli, ale prawie wszyscy oni, poza 3-ma Niemcami to sami Polacy. Pochodzili oni z różnych nawet bardzo odległych ziem Polski. Jeśli tak było w stołecznym Krakowie, to jasnym jest, że na prowincji cieślami byli wyłącznie sami Polacy. Ich też uznać należy za twórców wykonawców i popularyzatorów polskich dachów łamanych.

Znane dotąd ocalałe więźby tych dachów nie są stare ani pierwotne, wszakże one łącznie z dawnymi więźbami znanymi z chałup i kościołów pozwalają wyrozumować jak początkowo polskie dachy łamane wiązano, na czym polegało ich stopniowe udoskonalenie i jak wreszcie doszło do zastosowania w dachach tych płatków poprzednio nie znanych. Należy bowiem stwierdzić, że obecnie wiele polskich dachów łamanych opiera się na płatkach, a te szczegóły świadczą o nowszym wykonaniu tych dachów.

Osobny zespół stanowią dachy podobne, lub naśladowujące tante łamane. Tu należą zwyczajne dachy, posiadające pośrodku połaci gzyms pod nabitymi przypustnicami. Inne podobieństwa tworzą dachy - fartuchy, umocowane pod gzymsem koronującym, celem ochrony ścian i przyciesi, np. wysokich spichlerzy przed zawalaniem. Dachy tego rodzaju nie są właściwie dachami łamanymi, niemniej należą one do naśladownictw wzorujących się na tamtych dachach.

Różne naśladownictwa polskich dachów świadczą, jaką odcisnęły się one dawniej wziętością. Jest to zrozumiałe jednakoż w czasach baroku, czy rokoka bardziej od zwyczajnych ulubione były dachy łamane. Stąd rozkwit ich w XVII i XVIII wieku i znaczenie tych dachów dla historii polskiej architektury,

a zwłaszcza cieniówki, która poprzez rodzime dachy wprowadziła swoiste znamiona do naszego budownictwa. Poza historią duże znaczenie posiadają nasze dachy i w czasach obecnych. Dziś, gdy my o nich często zapominamy, na Zachodzie od wielu lat są często stosowane, np. w halach wystawowych Berlina, Lipska, Wichy i t.p. Ale bo też polskie dachy kamane należy stosować szczególnie tam, gdzie pożądaną jest oświetlenie nie boozne, lecz górne. Do tego jednak trzeba dobrze je poznać, właściwie nazywać, a zabytkowe więźby otoczyć opieką.

--- ... ---